

Odpowiedź na Apelację ZER-u.

Jest już trochę *Apelacji* ZER-u od pozytywnych wyroków sądów okręgowych. Z niezrozumiałych jednak powodów apelacje te, a w zasadzie ich zanonimizowane uzasadnienia nie są udostępniane. Że nie robią tego kancelarie adwokackie, rozumiem. To nie są organizacje dobroczynne. Nie rozumiem jednak, dlaczego tak samo postępują pokrzywdzeni, którzy odwoływali się samodzielnie, ale z pewnością korzystali z pomocy i/lub doświadczeń innych osób, objętych ustawą grudniową. Dziwi również brak jakiejkolwiek informacji, rady, wskazówki stowarzyszeń mundurowych, dotyczących tego, jak odpowiedzieć na *Apelację* i czy w ogóle warto na nią odpowiadać. Nie wiadomo, czy i kiedy doczekamy się odpowiedzi, więc musimy działać sami.

Czy warto odpowiedzieć na *Apelację*? Nerozsądne pytanie. Oczywiście że **tak**, trzeba bowiem założyć, że Sąd Apelacyjny zapozna się tylko z pisemnym uzasadnieniem wyroku Sądu Okręgowego oraz z *Apelacją* ZER-u. Nie będzie więc przeglądać akt sprawy, skoro będzie mieć przed sobą jej „streszczenie”. A ilu pokrzywdzonych, którzy dotychczas wygrali sprawę zwracało się o to uzasadnienie i zna jego treść?

Odpowiedź na *Apelację* jest więc niepowtarzalną okazją, żeby odnieść się do użytych w niej argumentów ZER-u oraz żeby jeszcze raz przywołać i użyć własnych argumentów i dowodów z *Odwołania*. Nie wszystkich. Tylko tych, z punktu widzenia pokrzywdzonego, najważniejszych.

To co poniżej, to nie wzór, lecz schemat, według którego możecie napisać własną, indywidualną *Odpowiedź*. W naszej odnosić się będziemy do *Apelacji* udostępnionej przez jednego z pokrzywdzonych (w załączeniu). Nagłówek *Odpowiedzi* wyglądać będzie tak:

Imię i nazwisko
Adres

Miejscowość i data

Egz. nr ____

Sygn. akt [Sądu Apelacyjnego]

Sąd Apelacyjny w [miejscowość]
[Numer Wydziału] Wydział Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych
Adres Sądu

Powód: Imię i nazwisko, adres.

Pozwany: Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA, ul. Pawińskiego 17/21, 02-106 Warszawa

Odpowiedź na apelację

Zgodnie z pouczeniem Sądu w piśmie z dnia [data pisma przewodniego Sądu Apelacyjnego z załączoną *Apelacją* ZER-u] wnoszę odpowiedź na *Apelację* Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA w Warszawie, ul. Pawińskiego 17/21, sygn. akt [wpisz numer z pisma przewodniego], doręczoną mi za potwierdzeniem odbioru w dniu [data pokwitowania odbioru pisma sądowego z *Apelacją* ZER-u]. Oświadczam, że podtrzymuję wszystkie argumenty i dowody, złożone w *Odwołaniu* z dnia [data *Odwołania*] (dalej: *Odwołanie*) i wnoszę o oddalenie *Apelacji* Pozwanego w całości.

Wnoszę również o odrzucenie wniosku Pozwanego o ponowne, uzupełniające przesłuchanie Ubezpieczonego przez Sąd. Wniosek ten uzasadnię oddzielnie.

Teraz musimy zdecydować, jaką formę *Odpowiedzi* na *Apelację* wybrać. Proponuję taką, jak poniżej. Ale każdy może wybrać formę, najbardziej mu odpowiadającą.

Uwaga: część odwołujących się samodzielnie, nie zadowolona się „gołą” *Decyzją* o obniżeniu świadczenia, lecz zwracała głowy ZER-owi, IPN-owi oraz innym instytucjom, uzyskując nieraz zaskakujące w swojej treści dokumenty. Niektóre wykorzystamy, więc żeby nie było zdziwienia, że ktoś takich dokumentów nie ma.

Zaczynamy teraz zasadniczą część *Odpowiedzi* na *Apelację* ZER-u, czyli uzasadniamy nasz wniosek o odrzucenie tej *Apelacji*. Wstępne oświadczenie o miejscu, stanowisku i okresie pełnienia służby jest moim zdaniem zasadne, ponieważ w tej akurat *Apelacji*, ZER kilka razy błędnie podawał miejsce służby, a tym samym zakres obowiązków pokrzywdzonego. W innych *Apelacjach* mógł więc być równie „rzetelny”. A ma to znaczenie, szczególnie dla pokrzywdzonych służących w pionach B, T i W.

1. Uzasadnienie wniosku o odrzucenie *Apelacji* Pozwanego.

Na wstępie oświadczam, że pełniłem służbę w Wydziale [podaj nazwę Wydziału i jednostkę], na stanowisku [podaj stanowisko], w okresie [podaj okres służby do 1990 roku]. Wykonywałem czynności służbowe, określone w zakresie obowiązków funkcjonariusza na tym stanowisku, w tym Wydziale i w tym okresie czasu.

Powyższa uwaga jest niezbędna, ponieważ tylko w takim zakresie można oceniać moją służbę. Wydział, w którym pełniłem tę służbę nie był instytucją tak zwanego, totalitarnego państwa. Nie twierdzi tak żaden dokument, żaden akt prawny, żaden przepis. Moje obowiązki służbowe na zajmowanym przeze mnie stanowisku były ściśle określone. Nie było wśród nich takich, które nakazywałyby mi dokonywanie przestępstw lub dopuszczałyby przekraczanie przypisanych mojemu stanowisku uprawnień. I nigdy nie dopuściłem się takich czynów.

Teraz, zgodnie z przyjętymi założeniami, przystępujemy do uzasadnienia pierwszego wniosku.

Pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu, że ten nie wyjaśnił [...] w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej i wskazania podstawy prawnej, na podstawie której Sąd Okręgowy ustalił wysokość emerytury policyjnej dla Odwołującego z pominięciem art. 13b i art. 15c ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji [...] zwanej dalej „ustawą zaopatrzeniową”), skoro poprzednie regulacje zawarte w ustawie zaopatrzeniowej, a dotyczące przyjmowania 0,7% podstawy wymiaru za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944 - 1990 nie obowiązują [...].

Skoro znalazł się na pierwszym miejscu uzasadnienia *Apelacji*, musi to być najważniejszy, koronny argument ZER-u. Wyjaśniamy więc co oznacza zwrot „nie obowiązują” i odpowiadamy tak:

Uchylone art. 13, pkt 1b i 15b ustawy zaopatrzeniowej mówiły o tym, że:

- a) art. 13, pkt 1b - „*Jako równorzędne ze służbą w Policji [...] traktuje się okresy służby w charakterze funkcjonariusza w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2013 r. poz. 1388 oraz z 2016 r. poz. 178), na zasadach określonych w art. 15b, z wyjątkiem służby określonej w ust. 2*”.
- b) art. 15b - „*W przypadku osoby, która pełniła służbę w organach bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. [...] emerytura wynosi: 1) 0,7% podstawy wymiaru – za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 [...].*

Konsekwencją uchylecia powyższych przepisów nie jest „uchylenie” czy „unieważnienie” służby w organach bezpieczeństwa państwa, a tylko to, że służba w tych organach **traci cechę równorzędności ze służbą w Policji**, a tym samym **powinna** być obliczana na podstawie przepisów art. 15.1 ustawy zaopatrzeniowej, z wyłączeniem punktu 1. Sąd Okręgowy zastosował pkt 4 tego artykułu.

Co więcej, *Informacja* IPN o przebiegu mojej służby w organach bezpieczeństwa państwa, **jest w dalszym ciągu obowiązującym zaświadczeniem o przebiegu tej służby w latach [okres służby w OBP]**, dokumentem znajdującym się w moich aktach osobowych. **Informacja ta nigdy nie została unieważniona, zmieniona bądź wycofana przez IPN. Nie została zakwestionowana przez żaden sąd. [Ostatnie zdanie piszą tylko ci, którzy przegrali swoje pierwsze sprawy odwoławcze, z Ustawy z 2009 roku]**

Doszło więc do sprzecznej z logiką i zdrowym rozsądkiem sytuacji, w której w moich aktach osobowych, znajdują się dwa takie same, **obowiązujące** zaświadczenia o przebiegu mojej służby, odnoszące się do tego samego okresu czasu, wydane przez ten sam organ, z których tylko jedno może być prawdziwe. Sąd Okręgowy uznał, że jest to *Informacja* IPN o przebiegu służby w organach bezpieczeństwa państwa, ze wszystkimi tego konsekwencjami, dotyczącymi wskaźnika podstawy wymiaru wypłaty za tę służbę.

Kolejny argument ZER-u brzmi groźnie...

Pozwany twierdzi, że [...] *W ww. Informacji IPN jednoznacznie stwierdził, że Ubezpieczony w okresie od dnia [...] do dnia 30 lipca 1990 roku pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b ustawy zaopatrzeniowej [...].*

...ale tylko dla tych, którzy nie mają lub nie mieli wglądu do swoich *Informacji* IPN-u i nie znają, co zgodnie z jej brzmieniem powinna zawierać *Informacja* IPN.

Art. 13b ustawy zaopatrzeniowej mówi, że: „*Za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznaje się służbę od dnia 22 lipca 1944r. do dnia 31 lipca 1990r. w niżej wymienionych cywilnych i wojskowych instytucjach i formacjach:* [...], po czym wymienia te instytucje i formacje. Jednak niezgodnie z tym przepisem, wydana przez IPN *Informacja* „jednoznacznie” wskazuje tylko okres pełnienia przeze mnie służby, zupełnie ignorując własny, stworzony przez IPN katalog, a tym samym nie spełniając wymogów całego art. 13b ustawy zaopatrzeniowej, bo **nie wymienia formacji, w której służba ta była pełniona.**

Dla IPN-u, a tym samym dla Pozwanego, przepisy art. 13b, po słowach „*do dnia 31 lipca 1990 roku*” nie istnieją bądź są bez znaczenia. A przecież w ustawie nie znalazły się przypadkowo lub przez pomyłkę. Tak więc w swojej *Informacji* IPN stwierdził tylko, że w latach [okres służby w OBP], pełniłem służbę w bliżej nieokreślonej formacji bądź instytucji, co nie wyczerpuje treści **całego** przepisu, który zawiera **również** katalog formacji oraz instytucji, w których służba ta była pełniona. *Informacja* IPN nie uwzględnia tego katalogu.

Teraz ZER powołuje się na uzasadnienie projektu listopadowego *Ustawy*:

Pozwany zarzuca Sądowi Okręgowemu [...] *naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez nieprawidłową interpretację art. 13b ustawy zaopatrzeniowej i przyjęcie, że jedyną legalną definicję „służby na rzecz państwa totalitarnego” zawiera preambuła ustawy z dnia 18 października 2006 r. [...] (tzw. ustawy lustracyjnej), a nie art. 13b ustawy zaopatrzeniowej zgodnie z wolą ustawodawcy wyrażaną w uzasadnieniu do projektu ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. [...] zwana dalej „ustawą zmieniającą”* [...].

I bardzo dobrze, bo w uzasadnieniu tego projektu znajduje się definicja, ale taka, do której nikt się nie przyznaje i nie odwołuje. W odpowiedzi wykorzystamy dokumenty z korespondencji pokrzywdzonego z IPN-em à propos tej ważnej przecież definicji.

Definicja zawarta w art. 13b różni się od „woli ustawodawcy”, wyrażonej tymi słowami: „*O ile taki sposób ustalania świadczeń emerytalnych i rentowych dla funkcjonariuszy strzegących bezpieczeństwa państwa, porządku i obywateli (jak np. funkcjonariusze Policji czy Państwowej Straży Pożarnej) jest jak najbardziej zasadny, o tyle jest nie do przyjęcia w stosunku do funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa, a więc w organach i instytucjach, które **systemowo** naruszały przyrodzone prawa człowieka i rządy prawa*”.

O wyjaśnienie takiej definicji służby na rzecz tak zwanego totalitarnego państwa wystąpiłem do IPN-u, czyli do instytucji, która definicję tę stworzyła. Jednak Instytut nie wskazał dokumentów, które nakazywały bądź zezwalały funkcjonariuszom Wydziału, w którym służyłem, na naruszanie praw człowieka, na zabijanie, torturowanie, bezprawne pozbawianie wolności, poniżanie, fałszowanie dokumentacji operacyjnej oraz na inne przestępstwa

Zasadne jest więc twierdzenie, że takich dokumentów nie było. Nie było więc też **systemowego** naruszania praw człowieka i rządów prawa. Każdy taki przypadek, to indywidualna decyzja i indywidualny czyn funkcjonariusza, za które funkcjonariusz ten powinien być osądzony. Ale nie przez parlamentarzystów czy organ emerytalny. Jedynie przez Sąd. I dlatego Sąd Okręgowy przyjął definicję z preambuły *Ustawy lustracyjnej*.

Dochodzimy do PRL-owskich „przywilejów”:

Pozwany, w ślad za autorami ustawy uważa, że [...] *Zdaniem projektodawcy ustawa ta ma na celu wprowadzenie rozwiązań zapewniających w pełniejszym zakresie zniesienie przywilejów emerytalnych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL* [...].

Odpowiadając, wykorzystamy kolejny dokument, o który część pokrzywdzonych, jeszcze przed otrzymaniem nowych *Decyzji* wystąpiła do ZER-u, czyli wyliczenie świadczenia za służbę w organach bezpieczeństwa państwa. Nie były to imponujące kwoty.

Mój „przywilej emerytalny” za służbę „w aparacie bezpieczeństwa PRL”, w dniu [podaj datę, na którą ZER wyliczył Ci to świadczenie] wynosił [wpisz kwotę tego świadczenia] zł brutto. W październiku 2017 roku został przez Pozwanego zniesiony do zera.

Przed nami tłumaczenie się ZER-u, dlaczego stało się to, co się stało:

Pozwany twierdzi, że [...] *wprowadzone na gruncie ustawy dezubekizacyjnej z 2009 r. rozwiązania nie okazały się w pełni skuteczne, gdyż cel tej ustawy nie został osiągnięty w zakładanym zakresie* [...].

Odpowiadamy. Część **niebieską** wpisują ci pokrzywdzeni, którzy **przeegrali** swoje sprawy odwoławcze z *Ustawy* z 2009 roku.

Celem ustawy z 16 grudnia 2016 roku również było *”zniesienie przywilejów emerytalnych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL”*. Aby ten cel osiągnąć, zmniejszono wskaźnik podstawy wymiaru wysługi za moją służbę w organach bezpieczeństwa państwa z 2,6% do 0,7%, czyli prawie o **75%**. *Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny odrzuciły moje Odwołanie i Apelację*. Tak więc w moim przypadku, cel został osiągnięty, gdyż świadczenie za służbę w Wydziale [wpisz nazwę Wydziału i jednostkę] zostało w 2009 roku zmniejszone do [wpisz kwotę, na jaką ZER wyliczył Ci wysługę za służbę w OBP, czyli tę z pola o „przywilejach”] zł brutto.

ZER powołuje się teraz na sławetną *Decyzję* ETPC:

Pozwany przywołuje część uzasadnienia *Decyzji* ETPC, w sprawie *Skargi* A. Cichopka oraz 1627 innych osób przeciwko Polsce: [...] *Emerytury w niniejszej sprawie zostały obniżone przez krajowe ciało ustawodawcze nie dlatego, że skarżący popełnili przestępstwo lub byli osobiście odpowiedzialni za naruszenia praw człowieka, lecz dlatego, że przywileje te zostały przyznane z powodów politycznych jako nagroda za usługi uznane za szczególnie pożyteczne dla komunistycznego Państwa. W rzeczy samej, zważywszy na powód ich przyznania oraz na sposób, w jaki zostały nabyte, nie można na nie spojrzeć inaczej niż jak na rażącą niesprawiedliwość z punktu widzenia wartości stanowiących fundament Konwencji* [...].

Można oczywiście pójść na łatwiznę i napisać rzecz najbardziej oczywistą, ale byłoby to nieuczciwe w stosunku do „dziadków” i przypominało o podziale na nie/zweryfikowanych, więc ułatwiać nie będę. Propozycja jest taka:

Sędziowie Trybunału mówią tu o Ustawie z 2009 roku. Sędziom tym nawet do głowy wówczas nie przyszło, że już w nieodległej przyszłości, Państwo Polskie po raz drugi zabierze się za obniżanie „przywilejów przyznanych z powodów politycznych” przez „komunistyczne Państwo”, chociaż „przywileje” te przyznane mi przecież zostały na podstawie *Ustawy z 18 lutego 1994 roku, znowelizowanej w roku 2009*.

ZER kontynuuje wątek ETPC:

Pozwany zdaje się nie dostrzegać okoliczności wydania przywołanej przez siebie *Decyzji ETPC*, bo twierdzi, że [...] *Rozważania te niewątpliwie mają zastosowanie do regulacji zawartych w obecnie obowiązującej ustawie zaopatrzeniowej* [...].

Musimy więc wytknąć mu zapóźnienie historyczne:

Może Pozwany tego nie zauważył, ale „komunistyczne Państwo”, o którym mówi ETPC, upadło w 1990 roku. Moje świadczenie emerytalne ustalone zostało ostatecznie dopiero w 2009 roku w ustawie, która o blisko $\frac{3}{4}$ obniżała jego wysokość za służbę w organach bezpieczeństwa państwa. Świadczenia tego nie przyznało więc „komunistyczne Państwo”, z powodów politycznych, jako nagrodę za „usługi”. Przyznało je Polskie Państwo, członek Unii Europejskiej i NATO. Przyznali je ci sami parlamentarzyści, z których większość i w 2009 roku i obecnie zasiada w Sejmie i w Senacie.

Teraz ZER prezentuje opinię à la Przyłębska:

Pozwany twierdzi, że [...] *kwestionowane przez Sąd I instancji przepisy w istocie mają prowadzić jedynie do obniżenia wysokości świadczeń, a nie do pozbawienia ich Ubezpieczonych* [...].

Pokazujemy, że „jedynie”, to dopiero początek. **Niebieskie** wpisujemy według uznania.

Zmniejszenie do 0,0% wskaźnika podstawy wymiaru wysługi za moją służbę przed 1990 rokiem nie jest jedynie „obniżeniem”. To pozbawienie tego świadczenia. **Zmiana wysokości całego świadczenia z [wpisz kwotę] zł brutto na [wpisz kwotę] zł brutto nie jest jedynie „obniżeniem”.** To pozbawienie ponad połowy mojego całego świadczenia. Wydane na podstawie tych przepisów, a wysyłane przez Pozwanego *Decyzje* spowodowały, że kilkadziesiąt osób podniosło rękę na własne życie, umarło lub straciło zdrowie po przeczytaniu tej *Decyzji*. Do tego „doprowadziły” przepisy, których broni Pozwany.

I jeszcze raz o *Informacji* IPN:

Pozwany twierdzi, że [...] *Strona odwołująca nie przedstawiła żadnych dowodów, z których mogłoby wynikać, że oświadczenie organu (informacja IPN) jest niezgodne z prawdą* [...].

Tutaj przypominamy to, co napisaliśmy w *Odwołaniu*. O ile napisaliśmy oczywiście:

W moim *Odwołaniu* przedstawiłem szereg zarzutów wobec *Informacji* IPN, między innymi ten, że w dniu 16 grudnia 2016 roku, ani *Ustawa* o IPN, ani *Statut* Instytutu nie przewidywały jego uczestnictwa w procesie ustalania i przyznawania świadczeń emerytalnych funkcjonariuszom Policji. Prawdziwość tej *Informacji* polega jedynie na tym, że zgodnie z rzeczywistością wskazuje tylko okres mojej służby w organach bezpieczeństwa państwa. W pozostałym zakresie nie odpowiada zapisom art. 13b ustawy zaopatrzeniowej.

Przechodzimy teraz do uzasadnienia naszego wniosku o odrzucenie wniosku ZER-u o nasze ponowne przesłuchanie. Można to oczywiście zrobić bez dzielenia uzasadnienia na dwa części, powołując się na przykład na zamiar przedłużenia postępowania przez ZER.

Ale to, osobne uzasadnienie dedykuję tym pokrzywdzonym, którzy odważnie samooskarżyli się przed IPN-em i otrzymali *Postanowienie* o odmowie wszczęcia śledztwa. *Odpowiedź* na *Apelację* to najwłaściwszy moment, żeby o tym kroku przypomnieć Sądowi Apelacyjnemu bo jak napisałem na wstępie, nie ma gwarancji, że sędzia rozpatrujący *Apelację* sięgnie do naszego *Odwołania*.

2. Uzasadnienie wniosku o odrzucenie wniosku Pozwanego o ponowne przesłuchanie Ubezpieczonego.

Pozwany wnioskuje o przeprowadzenie dowodu z uzupełniających zeznań Ubezpieczonego, ponieważ [...] *biorąc pod uwagę treść uzasadnienia wyroku Sądu I instancji dowolnie uznano, że Ubezpieczony nie uczestniczył w zwalczaniu opozycji demokratycznej, stowarzyszeń, kościołów i związków zawodowych* [...].

Sąd Okręgowy nie uznał „dowolnie”, ale orzekając, wziął pod uwagę moje zeznanie oraz znajdujące się w sprawie dokumenty i dowody. Jednym z nich jest złożone przeze mnie w dniu [data złożenia Zawiadomienia] zawiadomienie do Instytutu Pamięci Narodowej o możliwości dokonania przeze mnie zbrodni, publicznie zarzucanych mi przez członków Rządu i parlamentarzystów w czasie prac nad nowelizacją ustawy zaopatrzeniowej.

W sprawie tej, prokurator [imię i nazwisko prokuratora] z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej, przeprowadził postępowanie sprawdzające. Jedną z wykonanych czynności było kilkugodzinne przesłuchanie mnie w Oddziale Instytutu w [lokalizacja Oddziału, czyli miasto], w czasie którego wyczerpująco odpowiadałem na bardzo szczegółowe pytania przesłuchującego mnie prokuratora, dotyczące przebiegu mojej służby w [podaj nazwę Wydziału oraz jednostkę], ale także służby w Policji. Udzieliłem takich samych odpowiedzi, jakich potem udzieliłem odpowiadając na takie same pytania Sądowi Okręgowemu →

→ Po przeprowadzeniu postępowania sprawdzającego, Prokurator wydał *Decyzję* o odmowie wszczęcia śledztwa, ponieważ moje zeznania oraz dokumenty w sprawie „nie potwierdziły faktu popełnienia przez niego [Ubezpieczonego] czynów zabronionych”, w rozumieniu Ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej. [lub wpisz inne uzasadnienie z Twojej Odmowy].

Dla Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN-u, służba w [podaj nazwę Wydziału oraz jednostkę] nie jest więc podlegającą ściganiu zbrodnią komunistyczną. Zbrodnią taką nie są również czynności służbowe, wykonywane przeze mnie w tym Wydziale.

Prokurator Komisji nie dał również wiary słowom parlamentarzystów o moim szczególnym zaangażowaniu w zwalczanie wolnościowych dążeń Narodu Polskiego, odpowiedzialności za naruszanie praw człowieka, pełnieniu służby na rzecz totalitarnego państwa czy dobrach materialnych, otrzymanych w zamian za ciemnienie rodaków. W czasie przesłuchania nie interesowały go te okoliczności. [albo opisz przebieg Twojego przesłuchania na ten temat].

Jakie więc uzupełniające zeznania miałabym złożyć? Pozwany sam nie wie, bo w swoim wniosku nawet nie sugeruje, czego przesłuchanie to miałyby dotyczyć.

Wniosek Pozwanego jest więc niczym innym, jak tylko próbą odsunięcia w bliżej nieokreślonej przyszłości, rozpatrzenia sprawy przez Sąd Apelacyjny. Dlatego nie powinien zostać przez Sąd uwzględniony.

I to tyle, jeśli chodzi o uzasadnienie. Na koniec *Odpowiedzi na Apelację* warto, a nawet należy napisać kilka zdań podsumowania („dziadkowie” nie piszą niebieskiego), na przykład:

To nie ja przyznałem sobie świadczenie emerytalne i to nie ja ustaliłem jego wysokość. Zrobiło to Państwo Polskie w [rok przejścia na emeryturę] roku, na podstawie ustawy zaopatrzeniowej z 18 lutego 1994 roku, znowelizowanej ustawą z dnia 23 stycznia 2009 roku.

I nie było to świadczenie za służbę na rzecz tak zwanego totalitarnego państwa, bo takiej służby nie pełniłem. Poza tym, w [rok przejścia na emeryturę] roku nikt o takiej służbie nie słyszał. A potwierdziły to zarówno wyrok Sądu Okręgowego, jak i postępowanie sprawdzające, przeprowadzone przez pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej. Postępowanie zakończone wydaniem *Postanowienia* o odmowie wszczęcia śledztwa

No i pamiętajcie o „stopce” i rozdzielniku; po egzemplarzu dla Sądu Apelacyjnego, ZER-u i do Waszego archiwum.

Tak, celowo użyłem takiego formatowania dokumentu, żeby utrudnić „pisanie” metodą „kopiuj-wklej”, bo musicie myśleć nad tym, co piszecie. W jakim zakresie skorzystacie z tego schematu, jak go dostosujecie do Waszych potrzeb, Wasza sprawa. Pamiętajcie o tym, że jest to ostatnia szansa na wniesienie do sądu i/lub przypomnienie dokumentów bądź argumentów, które uważacie za najważniejsze.

I nie czekajcie na zachętę czy „wzór”. Tych na razie nie ma i nieprędko będą.